

# SŁOWO

„SŁOWO” wstępuje  
we wszystkie prawa  
i przejmuje wszelkie  
obowiązki „Gazety  
Krajowej”.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych  
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 226. Otwarcie od 9 do 3.

Przebiegi miesięczne  
z dostarczeniem do domu  
z przesyłką pocztową  
mk. 1200.

Wiersz niepa-  
sualowy: przed tekstem 300  
mk.; w tekście 400 mk.; za  
tekstem 160 mk.  
W numerach świętecznych  
o 25 procent drożej.



Żądajcie

wszędzie.

WOLNA TRYBUNA

## Polska a Węgry.

Redakcja „Słowa” zamieszcza poniżej artykuł  
znakomitego uczonego polskiego prof. Mariana  
Zdziechowskiego podkreślając z naciskiem, iż autor  
wypowiada swe zdanie z wolnej trybuny. Czytelnicy  
„Słowa” pamiętaj! iż w sprawie węgelskiej na la-  
mach „Słowa” wypowiadali się już pp: Studnicki  
i Kowerski.

II

Król Karol stanął na ziemi węgelskiej 21 października 1921 roku, ażeby ponownie tron swoich przodków objąć. Nikt tam prawa do tego nie zaprzeczał pomazańcowi Beżemu, ukoronowanemu koroną św. Stefana, dla której Węgrzy żywią cześć bez granic. Wprawdzie czyn jego miał pozory zamachu, ale na czele zamachu stał doświadczony polityk—były prezes parlamentu Rakovszky, teki zaś ministrów przyjęli: były premier Friedrich oraz chr. Juljus Andrassy, który uparcie słowem i piórem sprawę niepodległości Polski poruszał wówczas jeszcze, gdy nikt ani we Francji, ani w Anglii o tem nie myślał. Ich udział świadczył, że zamach miał szanse powodzenia. Nie udało się, bo stanął woprzek temu regent, adm. Horthy, rozporządzający całą siłą zbrojną, trudno zaś stąd, z Wilna, rozstrzygać, czy, to czyniąc, kierował się on samolubną żądzą władzy, czy rzeczywistą obawą przed groźnym niebezpieczeństwem, na jakie ze strony Europy mógł narazić Węgry niespodziany powrót króla. W całej bowiem masonji, we wszystkich wielkich i małych ententach powstał nieopisany popłoch.

Naszemu posłowi w Peszcie kazano wtedy też z protestem wystąpić przeciw powrotowi dynastji. Pocz? Jakże mieliśmy prawo wtrącać się w wewnętrzne sprawy Węgier? Czem Habsburg na tronie węgelskim mógł nam być groźnym?

Ale pójdźmy dalej. Po upadku powstania 63 roku, gdy Rosja i Prusy z wspólny cel postawiły sobie zgładzić z oblicza ziemi imię Polski, a Polaków na Moskali i Prusaków przerobić, ces. Franciszek Józef podał nam rękę, obdarzył Galicję instytucjami autonomicznymi (sa, osobiście, nie zaś parlament), spolszczył, wyraźnie mówiąc, wskrzesił uniwersytet Jagielloński, po nim Lwowski, dał nauce naszej, literaturze, sztuce, kulturze możność wspólnego rozwoju. Pomysłmy, co by się z tem wszystkiemu stało, z tem, co ostoje stanowi i wyraz duchowego życia narodu, gdyby wszystko to nie znajdowało w owem strasznie dla nas 40-letnim bezpiecznego schronienia i opieki w monarchji Habsburgów. Z ust głupców słyszemy ciągle, że ces. Franciszek Józef robił to we własnym inte-

resie; niechże oni wskażą nam takiego monarchę — z wyjątkiem chyba dobrych królów z bajki — któryby świadomie przeciw własnemu interesowi działał. Nie przeczę, że coś się w Galicji w ostatnich latach przed wojną popsulo, ale nie cesarz był temu winien, lecz demokratyczna reforma prawa wyborczego, którą wymusił na nim, potężniejszy od wszystkich monarchów duch czasu.

Wraz z utworzeniem t. z. piątej kurji wyborczej wypełzł z Galicji z kryjówek swoich najpodlejszego gatunku demagodzy, ci sami, co później wśród „suwerenów” warszawskich zasiedli. Mając, jako posłowie, zapewnioną bezkarność, postanowili rozpętać wśród ludu najniższe namiętności i apetyty, w Wiedniu zaś, z trybuny parlamentarnej, przed rządem wiedeńskim i Europą dyskredytować Polskę. Zaciętki swój atak wymierzili przede wszystkim przeciw Kołu Polakom. Dawało to znakomity atut do rąk wszystkim nieprzyjaciółom Polski. Koło traściło na siłę, na powadze, tej ogromnej powadze, jakiej używało w państwie. Co miało począć? Poszło na układy dla salwowania solidarności narodowej, dopuściło do siebie demagogiczne żywoły, rozmaitych Stapińskich i wraz z tem trującej pierwiastek zgnilizny moralnej. Nie sądzię, aby na tem wygrali... Stabi nigdy nie mają siłowności — i z osłabieniem Kołem, z dążeniem i interesami polskimi coraz mniej liczone się w Wiedniu. Ale, powtarzam, nie było w tem osobistej niechęci cesarza — i elementarne uczucie przyzwoitości moralnej nakazuje mieć w poszanowaniu jego pamięć i nakazuje również, wobec prawowitego następcy jego orsz przebywających w Polsce członków dynastji, zachować przyjacielską życzliwość.

Niestety, o tem u nas nie pomyślano; dżentimenów w naszych sferach rządzących nie mamy. Lecz nie dość tego, korzystając z zawieruchy węgelskiej, państwa małej Ententy zapragnęły wspólnymi siłami zorganizować zbrojną zbiejka napaść, ażeby ograbic i ostatecznie zniszczyć odbudowujące się Węgry. Gdy groźny brytan zaszczeka, małutki żuż czuje się w obowiązku wtórować mu swoim piskliwym *bau bau*. I to *bau bau* usłyszeliśmy z Belgradu. Poselstwo

## Wileńska Szkoła Muzyczna

ul. Orzeszkowej 9,

podaje do wiadomości, że są wakanse w klasach: fortepjanu (kurs wyższy), wiolonczeli i instrumentów dętych (trąbka, waltornie, trombon, fagor, flet, klarnet).

Zapisy do dn. 25 września w Kancelarii Szkoły od g. 4—6 popoł.

polkie, demantując pogłoskę, iż Polska dlatego do małej Ententy nie przystępuje, że ta ostatnia ujawnia agresywność wobec Węgier zamiary, oświadczyło, że „rząd polski w każdym wypadku gotów jest poprzeć miłą Ententę przeciwko restauracji Habsburgów i gotów jest również do niej przystąpić” („Czas” № 252). Niczego podobnego Francja jednak od nas nie żądała. Przeciwnie, nie demysłano się u nas, że Francja w skrytości sprzyjała zamiarowi króla Karola i potem zaś wraz z innymi mocarstwami postawiła veto zbrodniczym poządliwościom Serbji, Rumunji i Czech. Więc czemuż mamy ów krok poselstwa naszego tłumaczyć?

Węgry ofiar od nas nie wymagały. „Nie żywiłmy — czytamy w „Nemzeti Ujsag” — żadnych przesadnych nadziei, wiedząc, że Polska należy do mocarstw sprzymierzonych i że do nich w decyzjach swoich musi się stosować”. Ale w strasznej, wyjątkowej tragicznej chwili, gdy naród z tak żywym uczuciem dumy i godności zmuszonym był, pod naciskiem triumfujących w państwach i wielkiej i małej Ententy żywiołów destrukcyjnych, detronizować własnego króla, gdy tem samem własną ręką zadawał śmiertelny cios idei monarchicznej, stanowiącej jędem z zasadniczych pierwiastków w jego uczuciu patriotycznym i czyniącej z niego ostatnią na świecie ostoję ludu na poszanowaniu tradycji opartego — w takiej chwili naród ten spodziewał się jakiegoś dobrego słowa z Warszawy: „Bywają sytuacje — czytamy dalej w wzmianowanej gazecie — w których i debrs słowo liczy się za czyn”. I tak łatwo było słowo to wyrzucić. Chodziło o to, czy Węgry mają nadal istnieć, czy nie. Za istnieniem Węgier oświadczyły się państwa wielkiej Ententy, więc rachowano na Węgrzech, że do tej akcji przyłączy się Polska, że wtedy właśnie swoje dobre słowo wypowie. Tego jednak — z gorczyca stwierdza „Nemzeti Ujsag” — rząd warszawski nie zrobił; zrobił zate coś więcej, „zawiadomił Czechy i Serbje, że ich zamiary moralnie popiera”, dał swoje *placet* na okrutne podeptanie narodu węgelskiego i na usmiercenie państwa.

Powtarzam raz jeszcze, że tego bańbiącego czynu, tego poniżania siebie Francja od nas żądać nie mogła, ponieważ sama inną drogą

szła i do rezbójniczej wyprawy nie dopuściła. Ponizać siebie dla osiągnięcia jakiegoś realnego celu jest rzeczą, delikatnie mówiąc, niedadną, lecz ponizać siebie bez celu, ct tak, dla sportu, jest rzeczą nie tylko niedadną, ale i niemadną.

Słyszałem zdanie w czasie pobytu Dizkcy’ego w Wilnie, że sprawa dalekich Węgier, nie może nas obchodzić. Owszem, obchodzi bezpośrednio. Bez wspólnej granicy z Węgrami, bez sojuszu z niemi, powiem więcej, bez unji z tem państwem, z którym nas łączy najsilniejsza wspólność interesów zatacza wobec imperjalizmu bolszewicko-rosyjskiego położenie polski między Niemcami, Czechami i Rosją jest najgorsze, jakie się da wyobrazić; najej Krasach w razie wojny rozpaczliwe. We Francji zaczynają to rozumieć. Bainville określił najazd bolszewicki w r. 1920, jako „jeneralną repetycję przyszłego rosyjsko-niemieckiego odwetu. Ale Francja tak daleko zaszła w popieraniu dążeń Czechich, że wycofać się z tego nie umie. Najwybitniejsi jej publicyści — Bainville, Pinon, Desthient — usiłują znaleźć wyjście. Ignorować te ich usiłowania, wmawiać sobie i narodowi, jak to czynili kierownicy naszej polityki zagr., Węgrzy są naszymi ukrytymi wrogami, Cześć zaś przyjaciółmi, z którymi chwilowo różni dobrze nieporozumienie śląskie, to znaczy chcieć widzieć rzeczy inaczej, niż one są. A to chcieć zaś widzieć rzeczy inaczej, niż one są jest największą, jak powiedział niegdys Bossuet, rozpustą umysłu, *le plus grand doreglement de l’esprit*.

Marian Zdziechowski.

Redakcja „Słowa” zaproszenia na obchód Moniaszkowski nie otrzymała.

Jedynie z daleka ogładaliśmy takie zaproszenie z podpisem p. Bańkowskiego. Z naszej strony inowację tę, polegającą na niespłaszaniu prasy na wroczystości, witamy z jaknajwiększą życzliwością. Twierdzenie, iż lekceważenie jakiegos pisma oznacza lekceważenie jego czytelników, należy do przesądów. Im mniej osób zaproszonych, tem mniej tłoku, tak niepożądanego we wszystkich wroczystościach chwila. Zresztą mamy nadzieję, że przynajmniej jeden organ prasy polskiej będzie na otwarciu pomnika Moniaszki godnie reprezentowany.

## Wiadomości polityczne.

Polska może Na wczerajszem

posiedzeniu komisji prawnej w. Pluciński w imieniu Polski podziękował Zgromadzeniu za obniżenie udziału Polski w kosztach Ligi z 35 na 15 punktów, zaznaczając, że obecnie stan ekonomiczny Polski uległ zmianie na lepsze, wskutek czego Polska może zwiększyć swój udział do 25 punktów. Zgromadzenie przyjęło owacyjnie powyższą deklarację. Zaoponował jedynie delegat litewski, który zauważył, że, gdy Litwa płaci 3 punkty, Polska powinna płacić przynajmniej 50. Po

pretaście p. Plucińskiego delegatowi litewskiemu głos odebrano. (Pat.)

Nie ma konwencji militarnej między Polską a Małą Ententą.

Przyjęcie Węgier do Ligi Narodów.

Na konferencji delegatów litewskich i polskich. (A. W.)

Z powodu przeniesienia fabrycznego sklepu obwija „EX-RESS” na ul. I Portowa 7. OBUWE będzie sprzedawane z ustępstwem 10%. TYLKO 2 dni 19 i 20 b. m.

LECZNICA „SANITAS”

Piwna 3, naprzeciw Ostrej Bramy. Oddziały: chirurgiczny, wewnętrznym i ginekologicznym. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej

AMBULATORIUM.

Przyjmują lekarzy specjalistów. czynne od godz. 9 rano do 3 popołudnia. Laboratorium analityczne. Tel. № 359.

Teatry Wileńskie.

TEATR WIELKI	Dzisiaj codziennie opera w 4-ach aktach S. Moniaszki.
TEATR POLSKI sala Lutnia	Dzisiaj siedzienie. Kobieta, która zabiła Situka w 5 akt. z prof. i epilogiem Garlika.
TEATR im. Syrokomli gmach po-Katuzowy	We czwartek, 21 września otwarcie sezonu Damy i huzary komedia Fredry.

wodnictwem Londona. Prezydent zakomunikował, że podkomisja uchwała jednomyślnie zalecić przyjęcie Węgier, gdyż Banffy złożył dostateczne wyjaśnienia co do gotowości Węgier do dotrzymania zobowiązań międzynarodowych we wszystkich dziedzinach. Poza tem prezydent otrzymał pismo Banffy’ego, w którym tenże oświadcza, że węgelskie Zgromadzenie Narodowe wkrótce zratyfikuje zobowiązania Węgier wobec Ligi Narodów. Na wniosek Askenazego powzięto uchwałę przyjęcia Węgier przez aklamację, wobec oświadczenia delegata czechosłowackiego, iż nie będzie się szerściwał jednomyślnemu przyjęciu Węgier. (Pat.)

W Polsce panuje wzorowy porządek.

Dyrektor Izby Francusko-Polskiej w Paryżu, Merlot, uczestnik wycieczki ekonomicznej francuskiej po Polsce, oświadczył w Paryżu, że kraj polski przedstawia potęgę przemysłową o nadzwyczajnym rozwoju. Okrąg łódzki wytrzymuje porównanie z najbogatszymi centrami przemysłowymi Europy Zachodniej. Okrąg nąftowy w Polsce nie ma równych w Europie i zawiera niezliczone bogactwa. W polskiej części Śląska polski personel techniczny zapewnia normalne funkcjonowanie fabryk i kopalń. Rolnictwo zaspokaja w zupełności wszystkie potrzeby kraju, ponadto rozporządza znaczną nadwyżką produktów na eksport. Zdaniem Merlota Polska posiada zasoby ekonomiczne wielkiej państwa i koleje funkcjonują znakomicie. Misja francuska stwierdziła, że w Polsce panuje wzorowy porządek i dobrze zrozumiana dyscyplina. (Pat.)

Rumunja o W kołach dyplomatycznych. W kołach dyplomatycznych zapewniano, że Rumunja będzie współpracowała z innymi mocarstwami nad rozwiązaniem kwestji cieśniny, pragnąc, aby żadna decyzja nie została powzięta bez jej udziału.

Min. Makowski o Na konferencji dzisiejszej z przedstawicielami prasy minister sprawiedliwości Makowski zobrazował najbliższe zamierzenia ministerstwa w dziedzinie ustawodawstwa oraz rolę wymiarów spra-



wiedliwości w obecnym okresie przedwyborczym. Min. wniesie w najbliższym czasie do Sejmu między innymi projekt ustawy o wprowadzeniu sądów przysięgłych w całej Rzeczypospolitej i ustawy o ochronie niepodległości—całości ustroju oraz dostojęstwa Rzeczypospolitej, jak również ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów, zapewniającą im byt materialny, odpowiadający ich stanowisku państwowemu i społecznemu. W sprawie stosunku ministra sprawiedliwości do wyborów, min. oświadczył, że nie ma żadnego związku z wyborami i czynnościami rządu w dziedzinie przeprowadzenia wyborów. Rola ministra polegała jedynie na pośrednictwie pomiędzy prezesami Sądu Najwyższego a prezydentem ministrów w sprawie mianowania generalnego komisarza wyborczego, zgodnie z artykułem 16 ordynacji wyborczej. Poza to minister sprawiedliwości nie ma prawa przedsięwzięcia jakiegokolwiek dalszych kroków. Natomiast rzeczywiste żądanie ministra sprawiedliwości polega na dążeniu do zapewnienia szybkiej ingerencji prokuratury we wszystkich wypadkach nadużyć karalnych, gwałcących prawa obywatelskie. W tym względzie minister przedsięwziął szereg zarządzeń oraz powołał trzech doświadczonych prokuratorów, celem utrzymania stałego kontaktu z prokuratorem prowincjonalną i ogólnego nadzoru nad przebiegiem wypadków oraz poczynionymi zarządzeniami. W najbliższym czasie jeden z tych prokuratorów uda się na Kresy Wschodnie, aby tam okazać odpowiednią pomoc miejscowej prokuraturze. W końcu minister zasugerował, że jaknajbardziej przeciwko pomawianiu organów sprawiedliwości o stronniczość. Na straży bezstronności minister stoi najbardziej stanowczo i jest przekonany, że sądownictwo polskie nie będzie dawało powodu do utyskiwań w tym względzie. (Pat.)

**Przygotowania do uroczystości państwowych w Moskwie.** Osoby przybyłe do Rygi mówią o przygotowaniach do uroczystości państwowych w Moskwie. Pracują w tym celu dwie Komisje: jednej zadaniem jest opracowanie szczegółowego programu jubileuszowego, inna zaś Komisja zajęta jest przygotowaniem szerokiej amnestji. Oczekiwana jest pełna amnestja dla wszystkich kontr-rewolucionistów pod warunkiem zerzeczenia się przez nich udziału w sprawach politycznych. (Wap.)

**Kapitulacja** Do Mińska z zagranicy przybyło 800 amnestjowanych oficerów armji antybolshewickiej. Przejechawszy granicę Polski, oficerowie ci na pierwszej stacji wysłali powitalny telegram do Międzynarodówki moskiewskiej i Lenina, któremu wyrażają podziękowanie za amnestję. (Wap.)



Stanisław Moniuszko.

Dobrze się stało, że wśród nielicznej garski prawdziwych miłośników muzyki w naszym, naogół bardzo dla wszelkich przejawów sztuki obojętnym, mieście znaleźli się inicjatorowie urzędzenia obchodu dla złożenia hołdu pamięci Stanisława Moniuszki i że Wilno wyprzedziło w tym inne miasta polskie, które powinny pójść za tym pięknym przykładem.

Jeżeli cała Polska dużo zawdzięcza Moniuszce, jako niezaprzeczenie pierwszemu twórcy opery narodowej, to Wilno jeszcze się więcej może chlubić Moniuszką, jako kompozytorem, którego talent właśnie tutaj dojrzał i pozostał trwałe ślady swej twórczości.

Jako dziecko polskich kresów, urodzone w Mińszczyźnie, w Ubielu, niedaleko Smitowicz, 5-go maja 1819 r., całe dzieciństwo wczesne przeżył Moniuszko w gnieździe rodzinnem, w cichym dworku szlachectwa, zdala od wszelkiego ruchu muzycznego i jakiegokolwiek podniecia artystycznego. Mimowolny podziw wzbudza, że na gruncie tak mało odpowiednim zrodził się taki zjawiskowy talent do muzyki. Że się na nim nie umiano poznać i poważnie za jego rozwojem nie śledzono, jest łatwym do zrozumienia. Nawet w ciągu lat kilkunastu nikt nie myślał o zawodzie muzycznym, dopiero wtedy się zdecydowano na powzięcie studjów ostatecznego wyboru drogi życia i młodzieńczy zapał do ukochanej sztuki skierował Moniuszkę do Berlina dla pobierania systematycznej nauki muzycznej, pod o-

kciem znanego wówczas teoretyka C. F. Rungenhegena. Dwoletnia pilna praca z tak wytrawnym nauczycielem zbudowała mocną podstawę, na której mógł potem Moniuszko wznosić swe piękne dzieła. Jako stratę niepowetowaną dla Moniuszki, a pośrednio i dla całej muzyki polskiej, trzeba uważać konieczność przerwania niedokończonych zupełnie studjów berlińskich, z powodu kłopotów finansowych, od jakich nie zdołał uchronić się, mało zaradny w życiu praktycznym, ojciec młodego muzyka. Niewątpliwie, brak gruntownej znajomości najwyższych działów teorii muzycznej nie pozwolił Moniuszce dostatecznie wykorzystać swych olbrzymich zdolności twórczych i zmuszał go do nadmiernego szafowania skarbami szczerzego natchnienia. Po powrocie do kraju, widząc się najzupełniej bez środków egzystencji, uchwycił się M.—jak deski zbawienia—skromnej posady i został organistą przy kościele św. Jana w Wilnie, na którym to stanowisku przetrwał lat osiemnaście, dopełniając swe szczuple uposażenie mało opłacaną i żmudną pracą nauczyciela muzyki.

Jak rasowy koń, zaprzężony do pluga, nie stanie się fornalką, tak i artysta z urodzenia nie będzie nigdy tylko rzemieślnikiem swej sztuki.

Pomimo ciężkiej pracy dla chleba, nie przestawał Moniuszko tworzyć dzieła wielkopomne i pełne głębokiego natchnienia. Rodzaj talentu Moniuszki zniewalał go do twórczości dzieł wokalnych i tu leży główna jego zasługa. Zrazu

poświęcał się kompozycji śpiewów do słów: Mickiewicza, Syrokomli, Czeczotta i innych, wzbogacając muzykę rodzimą wielką ilością pieśni, pomiędzy którymi są party, w niczem niustępujące najszlachetniejszym utworom literatury muzycznej całego świata. W związku ze swem stanowiskiem organisty kościelnego i będąc szczerze religijnym, napisał Moniuszko dość dużo utworów muzyki kościelnej, a z tego najwięcej znane są litanje do N. P. Ostrobramskiej.

Oprócz pieśni, wydanych w zeszytach pod nazwą „Śpiewnika domowego”, najzupełniej wskazującą na cel, jaki miał kompozytor przy ich tworzeniu, a będących dziełami epokowymi w rozwoju muzyki polskiej, główny punkt ciężkości kompozycji Moniuszki leży w jego operach.

Po napisaniu kilku jednoaktówek, częściowo bez głębszej wartości, z których „Nocleg w Apenninach” do słów A. hr. Fredry był wystawiony we Lwowie i cieszył się powodzeniem, utworzył Moniuszko operę „Halke”, stawiającą go narówni z najwybitniejszymi obcymi kompozytorami z czasu powstania tego dzieła, a będącą, bezwarunkowo, pierwszą operą polską, albowiem prace na tem polu jego poprzedników nie wznosiły się ponad poziom muzyki uzdolnionych amatorów. Można powiedzieć, że „Halke”, napisana do bardzo wdzicznego libretta Włodzimierza Wolskiego, jest najszczytniejszym punktem, do jakiego natchnienie Moniuszki zdołało się wzniesić.

Pierwotnie była „Halke” dwuaktową i w tej formie była wykonana w Wilnie w dniu 1 stycznia 1848 roku z udziałem sił amatorskich na estradzie koncertowej, a potem dopiero w r. 1852 na scenie z Rostkowską jako pierwszą Halke i Kleczyńskim z Warszawy jako pierwszym Jontkiem.

Nie bacząc na zdecydowane powodzenie tego dzieła i podjęte w tym celu starania, nie doczekał się Moniuszko wystawienia „Halke” na scenie warszawskiej wcześniej jak w dniu 1-go stycznia 1858 r., nie umiejąc w swej szlachetności charakteru dość skutecznie zwalczać intrzygi przeciw sobie, systematycznie prowadzonej, szczególnie przez ówczesnego kapelmistrza opery warszawskiej Nideckiego. Tymczasem kompozytor z librecistą przekształcił „Halke”, rozszerzając ją do czterech aktów, nadając jej tę formę ostatecznie. Entuzjazm, z jakim przyjęto „Halke” w Warszawie, był niezwykły i wykonawcy głównych partji: sopranistka Rivoli i tenorzysta Dobrski, wraz z obecnym na premierze kompozytorem, byli wielokrotnie wyzywani. Głosy prasy polskiej były dość przychylnie, ale nacechowane pewną nieufnością. Zdaje się, że prawie nikt wtedy jeszcze nie przejrzał, że wieczór ten był rozpoczęciem nowej ery w historii muzyki polskiej. Powodzenie tak niezwykłe przyczyniło się do tego,

że skromny organista wileński został dyrygentem opery warszawskiej.

Stanowisko to, zmuszające do stykania się z nieodłącznymi od życia teatralnego intrygam i przykrościami, nie było stosowne zupełnie do usposobienia Moniuszki i zgotowało mu wiele przykrości, a przyczyniło się — zapewne — niemało do rychlejszego rozwinięcia choroby sercowej, dało mu jednak możność łatwiejszego wystawiania swych oper, tem więcej, że w żonie prezesa teatrów warszawskich, pani Marji Kalergis-Machanowowej, entuzjastycznej miłośniczce muzyki i wybitnej artystce-amatorce, znalazł Moniuszko bardzo życzliwą opiekunkę, która mu nawet bardzo ułatwiła zebranie, za pomocą koncertu kompozytorskiego, niezbędnych środków dla odbycia podróży przez Niemcy do Paryża, w celu zapoznania się z najsławniejszymi kompozytorami i wirtuozami. Wszakże pojechał Moniuszko w podróż bardzo niechętnie, jaknajmniej interesował się tem co widział, a niebawem powrócił do Warszawy, przywoząc ze sobą skomponowaną w Paryżu jednoaktową operę „Flis”.

Z utworów operowych, napisanych w okresie warszawskim, wyróżnia się dodatnio „Hrabina” swą muzyką pełną wdzięku i wielkoświatowej dystynkcji, a szczególnie „Straszny dwór”, gdzie skończono mistrzostwo kompozytora najsłabszą, a silniejszą jest skojarzyło ze szlachetnością melodji. W pewnym związku z utworami scenicznymi Moniuszki są jego „Widma”, skomponowane do słów z „Dziadów”, które sprawiają niezwykle wrażenie w wykonaniu scenicznym. Wiele pięknej muzyki zawierają też „Sonetki Krymskie” do słów Mickiewicza, ujęte w formę kantaty koncertowej.

Wielkie zrozumienie wykazywał Moniuszko dla reformy muzyki dramatycznej Wagnera, ale—będąc wykształcony na wzorach opery włoskiej — nie potrafił ocenić w Wagnerze muzyka genialnego. Ulegając wpływom teorii Wagnera, oddał się Moniuszko ze sfery swego wrodzonego kompozytora rdzenia polskiego i skomponował operę „Parja”. Utwór ten nie odpowiadał indywidualności jego i wskazuje nawet pewne osłabienie polotu wyobraźni. Nic też dziwnego, że nie miał powodzenia. Ogromnie to smuciło Moniuszkę, który — przez jakąś dziwną słabość samokrytycyzmu — uważał „Parję” za swe najlepsze dzieło.

W muzyce czysto instrumentalnej miejsce czastelną należy się prześlizgnięciu uwertury „Bajka”. Niezbyt liczne utwory fortepjanowe i kwartety smyczkowe nie wytrzymują porównania z jego muzyką wokalną i stosunkowo mniej są znane i częściowo zapomniane.

Zarówno duchowe jak i cielesne siły Moniuszki nie wystarczyły na tak wyczerpującą pracę i przed pięćdziesięciu laty zakończył życie, osierocając liczną rodzinę, najzn-

## Korespondencja własna.

Uciszyły się u nas kulomioty, zamilkły armaty, nie ciągną już z frontu, czy na front, pułki piechoty, kawalerji... tabory. Odzwyczajaliśmy się od przymusowego śledzenia nad komunikatami naczelnego dowództwa, od których nieraz zależał stosunek geograficzny naszego zamieszkania — dlatego nie wzbudzają w nikim zbyt wielkiej ciekawości szpafty depezy, donoszących o wojnie grecko-tureckiej.

Przywykliśmy do tego, że kule muszą lecieć jak strugi deszczu ciągle na świecie; nie tu, to tam, raz na północ, to na południe, na wschód, czy zachódniej półkuli ciągle gdzieś toczy się wojna i leją potoki krwi. Tam w Małej Azji gdzie teraz karabiny maszynowe obrały sobie miejsce do żniw, wśród palm i gajów oliwnych, planacji kukurydzy, pomarańczowych drzew, wśród żyznych pól pszenicznych, czy dzikich skał i piaszczyn, zmagają się dwa narody, tak obecnie słabe, jak nie-

gdys potężne. Że Turcja jest w rozkładzie nie tylko politycznym, ale i moralnym, o tem świadczą chociażby fakty wojny światowej, kiedy to na nawoływanie do świętej wojny przeciwko niewiernym zerwało się tylko parę plemion beduinów sennusitów w głębi Sahary, spróbowali napadu na oazy, a nawet brzegi angielskiego Nilu — zostali pobici — i na tem się skończyło. Reszta wyznawców proroka zachowała się biernie, albo wręcz wrogo względem Turcji. Terazniejsze jej zwycięstwa mogą wywrzeć poważny wpływ na nastrój ludów zamieszkujących kraje od Atlantyku aż po morze Chińskie. Dlatego walka ta wzbudza powszechne zainteresowanie wśród mahometan.

Znow wzniosły się, po tyloletnim osłabieniu, goła Mahometa do zwycięskiego lotu przeciwko głauirom i błysnęła stal damasceńskich szabel. W kurzawie pustyni, potokach gorącego słońca, jak chmura białych widm, ruszyły do ataku burnusy arabów, czerwone fezy turków, a falą oslepiających półksiężyców zakolysały się nad ich głowami klingi szabel. Pole

walki Małej Azji to pole do popisu wszelkiej sprawności wojskowej, jednoci żołnierzy, szarż kawalerji, celności strzelców, — to nie gnuśne żelazno betonowe okopy dawnego frontu zachodniego, poryte granatami burzącego ognia. Dalekie puste obszary rozciągają się przed nami. Kraj przeważnie biedny i pustynny, ale za to w żyznych punktach iskrzą się jak wzory perskiego dywanu bujna wegetacja podtropicalnej roślinności.

Brussa, bijąca w niebo strzałami dwustu minaretów, gdy rozbrzdziła krzykiem męczenników armję Kemala-Paszę, stała się widownią sławy i zwycięstwa niezgasłej jeszcze mahometañskiej fantazji. Jasnobyło i cicho, gdy rankiem, między szeregami białych domów i murów, sunęła do bitwy arabska konnica. Wschodni przepych, doprowadzony u tych panów konia i szablę wprost do jakiejś szalonej dzikości, graniczył z zupełną biesotą, potworną nędrą włóczęgów różnego rodzaju. Z Syrii, Palestyny, okrain Arabskiej pustyni ciągnęły twarze czarne, opalone, świecące natchnioną siłą młodzień-

czości, czy pomarszczone z wyblakłymi oczyma, z obliczem skurczonym nienawiścią, których wewnętrznym temperamentem nie zdołał rozprzestrószać i przeciwstawić tyloletniemu zwierzeniu wśród piaszczyn, słońca i deszczu, pod okapem niedzy. Jechali strojno i gwaro z fatalizmem w duszy i obojętnością w sercu. Migwały nieprzyparty tupeciem nienawiści czarne oczy i trzęsły się srebrne okucia pochw. Pod siedłem koń szedł jak ulany ze stali i jak sprężynowych nogach. „La il Allah wa Mahommedu wassalu Allah” i ruchoma rzeka białych turbanów zakolysała się pobożnie.

Zdala od rzeki, poprzez kaktusowe zarośla sunęły długie sznury obładowanych wielbłądów, koni, osłów, mułów, gdzieś tam wozów, z piekielnym krzykiem nawoływały poganiaczy, zgłębkiem, kwikiem, zgrzytem, dzwonieniem; pędzono stada bydła, kóz, łatał jak oszalał jeźdźcy, padały przekleństwa. Obloki kurzu wzbijały się w górę i na dziesiątki wiorst można było w tem przezroczystem powietrzu południa widzieć, kędy

posuwały się tabory Kemala-Paszę, te ruchome bazyry wschodu. Na prawem skrzydle w polach miasteczka rozsypane były tyraljery piechoty aż hen, daleko ku górom, gdzie trzeba było utrzymać łączność z dywizjami, maszerującymi z północy. Artylerja nie zatoczyła jeszcze armat na pozycje i turkotała samopas po grudach spalonej gliny, jakby w bezładzie, gdy padł strzał, strzał pierwszy, elektryzując wiernych i głauirow i cisza zapanaowała nagle, wielka cisza przed burzą. Drgnęły szeregi tureckie i zamarty w oczekiwaniu; błysnąwszy do góry szablę, zatrzymał emir swe konne szwadrony, a ruszył po drewnianym chwiejnym moście dopiero wtedy, gdy huknął strzał, strzał drugi, trzeci... dziesiąty, gdzieś zaszczekał kulomiot i umilkł — znów cicho. Przez laszrowe tonie nieba przeleciał sycząc, jak niewidoczny plaz, pocisk i zarył się w glinę — poleciał w górę kawały ziemi, pył, kamienie i nagle, jakby tylko tego sygnału czekając, na całej linii od Brussy aż do dalekich wzgórz na północ zawył,



pełniej materialnie niezabezpieczoną. Cała Warszawa przyjęła udział w obchodzie pogrzebowym mistrza nieodżałowanego, którego dzieła, tak przemawiające do serca polskiego, jeszcze wielu pokoleniom będą nosiły najpiękniejsze chwile przeżyć duchowych.

Michał Józefowicz.

Bardzo szczęśliwym był pomysł ustawienia pomnika mistrza Moniuszki w prześlicznym miejscu, bo i schludnym, tuż obok kościelnego baroku i na tle gustownego ogródka, z poważnymi kamienicami wprost siebie. Pomnik jest skromny, ale nie bez zalet artystycznych. Stał monument na przeciw sędziwych murów b. teatrów: t. zw. Bogusławskiego (imprezy Morawskich w końcu XVIII w.) co się mieścił w pałacu Oskierzyńskim, i (teatru) — Każyńskich (dziś Wiszniewskiego tu posiadłość) w którym grywano do r. 1845, od którego teatr polski mieścił się już stale (do r. 1864) w b. ratuszowym gmachu. Moniuszko niechybnie był w tym teatrze Każyńskich (słynnego Macieja i syna jego Dionizego), gdzie podziwiano grę Bogumiła Dawisona i Izabeli Górskiej, tudzież dekoracje Ant. Smuglewicza i Otosleńskiego. Grywano w tych teatrach również opery i operetki. Wprost pomnika mamy uliczkę Żeligowskiego, dawniej zwaną zaulką Abramowiczowskim; tu, w domu wówczas Downarowicza (róg ul. Zawalnej) miał pierwsze pomieszkanie autor *Deboroga* i *Kacpra Karlińskiego* — i tu musiał być w Syrokomli Stanisław Moniuszko, a wkrótce potem Moniuszko miał poetę już za pobliskiego sąsiada: sam mieszkał stale (1840—58 lata) w domu Millerów przy ul. Niemieckiej № 3, zaś Kondratowicz jakiś czas mieszkał w podujnowanym wówczas popijarskim domu, gdzie dziś hotel Europejski, i Syrokomie oczywiście niecała słynna wtedy w Wilnie i istotnie wspinała urządzona sala Millerów, od reżut, koncertów, rozrywek klubowych — resursa.

Raz się chciało poecie poswałowić na maskaradzie, a tu u Kondratowicza gołozna, jak u „świętego Islamczyka”, więc w tę pędą pisze do Moniuszki list o protekcję — wasoły, konfidencjonalny, sklecony sposobem księdza Baki. Oczywiście to poskutkowało — i kieszeń poety zaozczędziła całych cztery złote... Wierszyk jest w 10-tomowym wydaniu (1872 r.) *Poezji Kondratowicza*. W sali Millerów przed 75 laty (w grudniu 1847 r.) odśpiewaną była — ale tylko jako koncert — dwuaktowa *„Halka”*, którą odegrało na scenie teatru ratuszowego dopiero w r. 1854, zaś 4 aktową ujrzało Wilno w r. 1860 (Warszawa w 1858 r.).

Latem r. b. kosztem kwartetu im. St. Moniuszki, zabiegami zaś usilnymi I. gn. hr. Ledóchowskiego i literata L. Uziębły została wmurowana tablica pamiątkowa, oznaczająca daty pobytu mistrza Mo-

nuszki w Wilnie. Ilustracje polskie dźwi, że nie podały dotychczas widoku tej kamienicy z tą tablicą (tak ważną dla Wilna i wogóle dla czci autora *„Halki”* i śpiewników pamiątki). Wmurowano ją między oknami wychodzącymi z mieszkania p. Dabrowskiej, utrzymującej skład fortepianów; tu w sali był klub kartowy przy Rarsursie Millerów. Sala wielka kon-

certowa (gdzie Moniuszko bywał) to obecny wteki skład mebli kupca-izraelity. Samo mieszkanie Moniuszki było na piętrze, oznaczone jest dziś N-rem 10 tym. *Sulimczyk*. Kto szanuje swoje obuwie ten używa pasty do O B U W I A „EKSTRA” lub „WYŚCIGÓWKA”. Wytwórni Chemicznej „Wschodniej Spółki Handl.-Przem. Żądne wszędzie.

**Najlepsze WÓDKI**  
**Piotra Smirnowa S<sup>n</sup>**  
Firma egzystuje z 1818 roku  
Wylączne zastępstwo w Wilnie TROCKA 4, m. 1.

**Wojna grecko-turecka.**

**Sprzymierzeni nie wpuszczą kemalistów do Europy.**

LONDYN. (Pat.) Sprzymierzeni łącznie zawiadomili Kemala Pasze, że w żadnym razie nie dopuszczają do wkroczenia kemalistów do Europy.

**Warunki zawarcia rozejmu.**

ANGORA. (Pat.) Zgromadzenia narodowe gotowe jest zawrzeć rozejm na następujących warunkach: 1) opróżnienie całego terytorium, obsadzonego przez nieprzyjaciela, i bezwarunkowo wydanie całego materiału wojkowego oraz środków żywności, 2) uznanie nieograniczonego zwierzchnictwa Turcji nad Azją Mniejszą i Tracją, 3) odszkodowanie za szkody wojenne i wydanie przestępców wojennych.

**Narada w angielskim ministerstwie spraw wojskowych.**

PARYŻ. (Polpr.) Z Londynu donoszą, że we środę wieczorem odbyła się narada w ministerjum spraw wojskowych w sprawie sytuacji w Azji Mniejszej. Powzięte decyzje utrzymywane są w tajemnicy. Wiadomo jednak, że w najbliższych dniach na Dardanele zostaną wysłane nowe posiłki.

**Zatarg angielsko-turecki.**

LONDYN. (Pat.) Dzienniki greckie zamieszczają wiadomość, iż wobec odmówienia ze strony Kemala Paszy przyjęcia admirała angielskiego, tenże przesłał Kemalowi notę, grożącą zbombardowaniem dzielnicy tureckiej jeśli rozmowy trwałyby nadal.

**Walka turecko-angielska.**

WIEN. (Polpr.) „N. W. J.” zamieścił depeszę swego korespondenta z Konstantynopola, donoszącą, że w rejonie Karsbicha doszło do walki pomiędzy Anglikami a oddziałem kemalistów. Anglicy stracili 4-ch zabitych i około 20 ludzi rananych.

**„Times” krytykuje angielską politykę.**

LONDYN. (A. W.). „Times” druzgocząco krytykuje politykę

Anglii w Europie i na Bliskim Wschodzie.

**Spalenie się konsulatów w Smyrnie.**

LONDYN. (Pat.) Angielski konsul w Smyrnie donosi, że wszystkie konsulatory w Smyrnie zostały spalone za wyjątkiem belgijskiego, norweskiego i duńskiego, które leżały dalej od dzielnicy handlowej.

**Historja się powtarza: kto Rzym spalił — chrześcijanie.**

SMYRNA. (Pat.) Komendant miasta general turecki oświadczył, że pożar Smyrny jest dziełem Armenińczyków. Według „Daily Mail” 22 Armenińczyków podpalaczy zostało aresztowanych.

**Powżne skutki tureckich sukcesów.**

Przedstawiciel agencji „Polpress” zwrócił się do jednego z cudzoziemskich dyplomatów w Warszawie z prośbą o wypowiedzenie się w kwestji ostatnich wydarzeń w Azji Mniejszej. Dyplomata oświadczył:

Kłeska Greków jest jednocześnie obrzydliwą kłeską polityki sprzymierzonych na Bliskim Wschodzie. Sukcesy Kemala-Paszy odbijają się głośnie i, musimy się z tem liczyć, niebezpiecznym dla sprawy europejskiej, echem we wszystkich krajach muzułmańskich. Już zaczyna nadchodzić z rozmaitych punktów wschodu wiadomości o skierowanych przeciwko europejczykom demonstracjach. W związku z obecną sytuacją na grecko-tureckim teatrze wojny, znacznie zwiększą się wśród narodów wschodnich wpływy Rosji Sowieckiej. Nie trzeba zapominać, że była ona pierwszym mocarstwem, które dopomogło i dopomaga Kemalowi. Zbliżenie się narodów wschodnich z bolszewikami może mieć dla mocarstw europejskich, zainteresowanych na wschodzie, skutki niezmiernie poważne.

**Gorzelnia Kresowa**

Pod tą firmą już uruchomiono gorzelnie, rektyfikację i fabrykę wódek i likierów. Jedyna gorzelnia, której zezwolono na pędzenie spirytusu ze zboża.

Gorzelnia i biuro mieszczą się: **Antokolska 62.**

**Pobyt Naczelnika Państwa w Rumunji.**

**Manewry.**

SINAJA. (Pat.) Rano dnia 15 września w okolicy Predezu odbyły się na cześć Marszałka Piłsudskiego manewry strzelców. Marszałek przybył w towarzystwie króla. Na manewrach obecni byli: król, następcą tronu z żoną, księżniczka Helena, członkowie rządu, poselstwo polskie i generalicja. Minister Narutowicz przybył w towarzystwie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duca. Po manewrach Marszałek Piłsudski udekorował króla orderem „Virtuti Militari”, potem pod komendą następcy tronu odbyła się defilada. Po defiladzie następcą tronu wydał obiad na cześć Marszałka.

**Obiad galowy.**

SINAJA. (Pat.) Obiad galowy na cześć Marszałka Piłsudskiego zgromadził u stołu rodzinę królewską, Marszałka ze swiatą, członków rządu i dworu. Król Ferdynand wzniósł toast na cześć Marszałka, który na toast odpowiedział. Rodzina królewska rozmawiała nader uprzejmie z członkami poselstwa polskiego. W serdecznej atmosferze przyjęcie przeciągnęło się do północy.

**Audjencje u Naczelnika Państwa.**

SINAJA. (Pat.) Dnia 15 b. m. o godzinie 17 Marszałek Piłsudski przyjął w pałacu królewskim członków korpusu dyplomatycznego i delegację mlejską Bukaresztu. Marszałek przyjął również wielkiego przyjaciela Polski znanego historyka profesora Jorgę. O godz. 20 w pałacu królewskim spożyto obiad.

**Przedstawiciele prasy rumuńskiej u min. Narutowicza.**

SINAJA. (Pat.) Minister Narutowicz przyjął dnia 15 b. m. przedstawicieli prasy, udzielając odpowiedzi na pytania dotyczące stosunków Polski w stosunkach z Sowiecami, Litwą oraz wyjaśniał w jakiej mierze wypadki na Bliskim Wschodzie mogą mieć wpływ na politykę Polski. Kończąc rozmowę min. Narutowicz podkreślił głęboką przyjaźń Polski dla Rumunji i zaznaczył, że Polska liczy na zacieśnienie stosunków ekonomicznych z Rumunją.

**Naczelnik Państwa — Kawalerem Krzyża „Michała”.**

SINAJA. (Pat.) Naczelnik Państwa w czasie pobytu swego w Rumunji otrzymał krzyż „Michała Walecznego”, również cały szereg towarzyszących mu osób otrzymało odznaczenia. Ze strony rumuńskiej król Ferdynand oraz następcą tronu otrzymali „Virtuti Militari”, jak również szereg osób domu panującego oraz rządu został udekorowany polskimi odznaczeniami.

**Powrót Naczelnika Państwa do Warszawy.**

SINAJA. (Pat.) Wczoraj wieczorem Naczelnik Państwa wyjechał do Warszawy żegnany na dworcu przez króla i księżat.

**Król Ferdynand w marcu będzie w Warszawie.**

BUKARESZT. (Pat.) Według informacji z kół dyplomatycznych, król Ferdynand będzie w Warszawie w marcu 1923 r.

**KRONIKA**

**KALENDARZYCI.**

Dzień — Januariusza B. M.  
Jutro — Eustachjusza M.  
Wzrost słońca: 5,40  
Zachód „ : 6,08

**ZMIANY KSIĘŻYCA:**

Ost. kw. godz. 12 m. 20 w pol.

**TEATRY:**

Teatr Polski: „Kobieta, która zabiła”.

**WILEŃSKA.**

— **Od Redakcji.** Z powodu odświeżenia pomnika Stanisława Moniuszki w Wilnie oraz konieczności zamieszczenia artykułów o Moniuszce zakończenie noweli Söderberga w przekładzie p. Konstancję Bukowskiego odkładamy do następnego numeru.

— **Sprostowanie.** We wstępnym artykule z soboty wkraśl się przykry błąd korektorski, zamiast: rojalistycznej Action Francaise — wydrukowano „socjalistycznej”.

**Przyjazd Przedstawicieli „Ligi Narodów” do Wilna.** Dzisiaj w dniu 17 b. m. o g. 9 rano pociągiem pośpiesznym przybyli do Wilna przedstawiciele Ligi Narodów pp. Saura i Lasicz w towarzystwie starszego referenta Ministerstwa Spraw Zagranicznych z Warszawy. W imieniu Delegatury na dworcu kolejowym powitał przybyłych p. Okulicz, st. Referent wydziału przyjazdowego. Pp. Lasicz i Saura zabawią w Wilnie czas dłuższy.

W ciągu dnia wczorajszego pp. Saura i Lasicz złożyli wizytę p. Delegatowi Rządu, w poniedziałek o g. 11 p. Delegat odbył konferencję. P. p. Saura i Lasicz w dniu 19-go września r. b. udają się po raz pierwszy do pasa neutralnego. Saura zwrócił się do p.

Delegata Rządu z prośbą o przydzielenie mu eskorty wojskowej, aby mu towarzyszyła w podróży do pasa neutralnego. Wieczorem tegoż dnia pp. Saura i Lasicz będą na przedstawieniu inauguracyjnym „Halki”. W dniach następnych udadzą się do pasa neutralnego. (W. A. P.).

— **Zamierzenia przedstawicieli Ligi Narodów.** W związku z przyjazdem przedstawicieli Ligi Narodów, pp. Saura i Lasicz, i przed ich wyjazdem na objazd pasa neutralnego, współpracownik Agencji Wschodniej otrzymał od p. Lasicza następujące informacje:

Przyjechaliśmy — rozpoczął p. Lasicz — w celu zebrania materiału co do położenia geograficznego pasa, stosunków ekonomicznych i administracyjnych. O stosunkach tych będziemy się informowali na miejscu, w sposób najbardziej prosty, rozpytując się ludność o te lub inne bolączki, wywołane wyjątkowym położeniem pasa neutralnego. Praca nasza będzie materiałem dla Ligi Narodów przy pracy nad ewentualnym podziałem pasa. Od jutra rozpoczynamy naszą pracę, udajemy się bowiem na pierwszy objazd. (A. W.).

**Zderzenie pociągów.** W nocy z 17 na 18 września na szlaku Lida-Skrzybowce zderzyły się dwa pociągi towarowe. Pięć wagonów rozbitych. Tor zatarasowany. Pociąg pośpieszny z Warszawy z racji wypadku odbył drogę okrężną przez Wołkowyś — Baranowicze — Lidę i przyszedł do Wilna o g. 12 m. 30 po południu. (A. W.).

— **Osadnictwo wojskowe.** Nie żywym zbyt wielkiego zaufa-

jak wszystkie psy Seraju, kulomioty i zionęły ogniem; rozpaczał się trzask pojedynczych karabinów, huk armat, aż rozgrzano od piroksyliny czy słońca powietrze poczęło drgać i jak w bajecznej fata — morganie biegła armja proroka, kwiecista barwami bogactwa, czarna nienawiścią, białą natchnieniem i szara nędzą, do zwycięstwa nieograniczonego, bo na ziemi i niebie, gdyż oto wrota rajy stanęły szeroko otworem dla gniących wiernych. Polały się melodyjne dźwięki piszczałek, głuścące nawet rżenie aeroplanów.

Przedzajby wielbłąd przeszedł przez ucho igły, niżby się Grecy mieli utrzymać pod naporem słusznego gniewu Allah! Odżyły dawne tradycje wojowania, w którym jest więcej piękna niż grozy, pełnego siły muskułów i wybuchu energii męskiej. Szli huraganem raz wraz do ataku Turcy, aż wyparli z nad brzegu i wysadzili do przedmieść za rzekę bataljony greckie. Zaslawszy trupami żułki, z nagrabionem jedwabiem i drogocennociami, wymazani w słodkich bakaljach, cofał się wróg,

zostawiając zburzone sklepy, zbrzydzone krwią domy miasteczka, które znowu w ręce prawowitego właściciela się dostało.

Zakończył się pierwszy dzień walki o Brusse, dziś już donoszą nam depesze, że ostatecznie zawładnięto nią teraz.

Grecy tepią bociany jako ptaki, protegowane przez Turków, może obawiają się u siebie w kraju płomienistego temperamentu Turków. Turcy nie znoszą wszelkiego rodzaju gadów, więc nienawidzą i Greków, a lubią bociany. Gdyby jednak wszystkie bociany Chodawendikjaru zleciały się do Brusy, nie mogłyby zjeść poległych Greków. W tym gorącym klimacie rozkład trupów następuje szybko i zapowietrza całą okolicę. Nie pili więc dziś baszewie i emirowie sorbetów w dziedzińcach, czy w przewiewnych ziemniach domostw, a udali się w gwar ebozów; tam panował ruch, jak na wschodzie, gdzie większa ilość ludzi znajduje się w kupie. Łaża się kuwa, pito chłodne napoje, rososzowano się wywcześnie na mlekich kobiercach; oświetlone blas-

kiem ognisk żuły wielbłądy kukurydzą, konie najczystszej krwi stały uwiązane rzędami, raz po raz wyrzucając do góry łbami, wierzącą i kwicząc, a opodal leżały siodła bejów, nabijane drogocennociami, srebrem, złotem, migotały wygięte szable, sterzały buńczuki. Pomiedzy tem wszystkim kwitł handel, przedewszystkiem tyteniem i zdobyczami wojennymi. Krzykom, wrzaskom i wesołościom nie było końca, bo prawowity mahometanin, choć nie pija nigdy wina czy wódki, upija się walką, unosi go rososz zwycięstwa, a nie boi się śmierci, bo we snach roi cudne obrazy obiecane mu rajy. Na rozłożonych matach, z twarzą wzniesioną ku niebu w stronę gdzie leży św. Mekka, modlą się prawowierni, a obrywając się do wieczornej modlitwy, leczą zarazem swe rany otrzymane od wroga i słowa ich prędzej niż zazwyczaj dochodzą do tronu wszechpotężnego.

Ali.



nia do ludzi, korzystających z ustawy o osadnictwie wojskowym. Każdy tydzień przynosi coś nowego o metodach w jaki sposób się dokonywa przeprowadzenie tej ustawy. Oto wiadomość najświeższa udzieleną Wilno przez doskonalnie redagowany tygodnik „Kresy“.

Członek komisji Ziemińskiej na pow. Wileńsko-Trocki p. pułk. Wedziagolski na ostatnim zebraniu osadnictwa wojskowych dn. 10 b. m. wysunął sprawę, wymagającą zdaniem naszym publicznego wyświetlenia. Oto zakomunikował on, że z 47 parceli nabytych przez wojskowy Fundusz Ziemiński dla osadnictwa żołnierskiego w majątku Rynkanciszkach pod Wilnem tylko 4 parcele dano szeregowcom. Natomiast 32 parcele rozdano oficerom w stopniach od podporucznika do pułkownika włącznie. Większa część z tych oficerów znajduje się w służbie czynnej, a niektórzy z nich (mamy na myśli dwóch majorów) posiadają większe majątkowości. Reszta w ilości 9 parceli podzielona jest w ten sposób, że dwie otrzymali pp. Paronowska i Bochwicowa, sześć dano sześciu sierżantom, dwie parcele dostały się plutonowym, a jedna kapralowi.

Koncert Moniuszkowski. Ku uczeniu mistrza muzyki polskiej Stanisława Moniuszki odbędzie się we wtorek 19 września b. r. w ogrodzie Bernardyńskim

zbiorowy koncert orkiestr wojskowych 80 osób pod batutą pp. Krzysaka i Salnickiego. Dochód na cele oświaty w wojsku.

Początek o godz. 4 po pol. W razie niepogody koncert odbędzie się o g. 4 w Sali Miejskiej.

— **Podniesienie zagranicznej taryfy pocztowej.** Od dnia 15-go września r. b. obowiązuje nowa podwyższona taryfa pocztowa zagraniczna. Mianowicie: do Czechosłowacji, Rumunii i Węgier opłata listu zwykłego wynosi 80 mk., pocztówki 50 mk., do innych zaś krajów list zwykły 100 mk., pocztówka 60 mk., do listu poleconego dopłaca się 100 mk. (Wap.)

— **Sąd doraźny.** Dnia 21-go września o godz. 9-ej rano będzie rozpatrywana przez sąd doraźny w Wilnie sprawa Antoniego Mackiewicza, który w dniu 30 sierpnia dopuścił się zbrodni morderstwa na b. posterunkowym policji pow. Wileńskiego, Adamie Matuszawskim. (Wap.)

wadząc nowe prądy zachodniej kultury teatralnej.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

**W WILNIE.**

— **Wykolejenie się pociągu.** Dn. 17 b. m. między Czeremchą i Siedlcami maszynista warszawskiego pociągu nie zwrócił uwagi na sygnał „stój“ i wjechał na szynę zajęte przez pociąg towarowy. Obaj maszyniści jednakowoż zauważyli, iż ich pociąg musi się zatrzymać i zdążyli, że zatrzymać. Przy raptownym wstrzymaniu towarowego pociągu 5 wagonów zeszło z szyn i zagroziło tor kolejowy. Ofiar z ludźmi nie było. Ruch kolejowy wstrzymano w przeciągu 6 u godzin.

— **Znalezienie broni.** Polija 10-go kom. zatrzymała Jana Mureško (Antokolska 98), który posiadał broń nie mając na to pozwolenia odpowiednich władz.

— **Ułowanie przekupstwa.** Polija zatrzymała Kęstana Giedrysa, który usiłował podkupić posterunkowego 4-go kom.

— **Pożar.** Dn. 16 b. m. wybuchł pożar w warsztatach kolejowych w Nowej Wilejce. Przyczyną pożaru niewyjasniona. Straty na razie nie są obliczone.

— **Wywożenie sacharyny.** Polija 11-go kom. zatrzymała 40 kilo sacharyny należące do jakiegoś żyda który zbiegł.

— **Ucieczka z aresztu.** Dn. 17 b. m. zbiegł z aresztu przy policji Alfons Jasuniś.

— **Bez dokumentów.** Polija zatrzymała Jana Bazioko, Wileńska 29, który nie posiadał dokumentów osobistych.

— **Tak i trzeba.** Polija aresztowała Jana Federowicza (1-a Portowa 22) za wyrzucanie śmieci w nieodpowiednim miejscu.

— **Kradzieże.** Ludwikowi Tomiatowiczowi (Orzeszkowa 11) skradziono ubranie i bieliznę na sumę 1 mil. mk.

— Piotrowi Zajewskiemu (Mostowa 21) skradziono różne rzeczy oraz ubranie. Straty wobec nieobecnosci właściciela mieszkania nie są obliczone.

**Z CAŁEJ POLSKI.**

**Zamknięcie Targów Wschodnich.** 15 b. m. zamknięto Targi Wschodnie. (Pat.)

**50 milionów dochodu z biletów wejściowych na Targach.** Po zamknięciu Targów Wschodnich liczna publiczność czyniła masowe zakupy. Wielu wystawców sprzedało całkowicie towary, zwłaszcza działy dywanów i kilimów. Ogólnie wrażenie, że Targi powiodły się najzupełniej, mimo złej pogody i znalazły uznanie i zadowolenie wystawców, którzy bez wyjątku niemal zgłosili udział na Targi przyszłoroczne. Dział maszyn rolniczych otrzymał wiele zamówień zagranicznych z Austrii, Bułgarii i Rumunii. Suma uzyskana z biletów wejścia wynosi 49.729.000 mkp. (R. W.)

**Zwiększenie polskiego taboru kolejowego.** Sytuacja w dziedzinie taboru kolejowego, jest następująca: obecnie zakupiono znów w Ameryce 7500 wagonów towarowych. W roku 1923 tabor nasz wynosić będzie 116.680 wagonów. Części ich będą mogły dostarczyć wytwórnie krajowe. Lokomotywy obecnie posiadamy 4555. Do roku 1926 będzie ich 6300. Przeszło połowę tej ilości dostarczą wytwórnie krajowe. (R. W.)

**Życie ekonomiczne.**

**GIEŁDA**

WARSZAWA (Pat.) (Giełda) Dolar 7125-7325, 7150, sprzedaż 7170, kupno 7130, marki niemieckie 4 92,5.

WARSZAWA (Pat.) W dzisiejszym ciągu miljonówki padł Nr. 1580120.

ZURYC (Pat.) Warszawa notowano w końcu 0,08.

GDANSK (Pat.) Żyto 2000, pszenica 2600, jęczmień 1000, owies 1900, groch 2000.

**Według notowań urzędowych Wileńskiej Giełdy Pieniężnej dnia 18 września 1922 r.**

Waluta	Żądano	Poszukiwano
Kor. czeskosłow.	235	232
Marki niemieckie	5,25	4,85
Ost-marki	4,40	4
Fanty	33700	33400
Dolary Kanad.	7715	7675
Czeki na Sztokholm	1920	1890
100 rb. złotem	389000	386000

**Ofiary złożone w Redakcji.**

Na zdemobilizowanych inwalid. de-  
duzn. redakcji Pracownicy Banku Paracel-  
acyjnego Mk. 64,098.

Na zdemobilizowanych żołnierzy do-  
dyspozycji Komitetu. urzędnicy i funk-  
cjonariusze Okręgowego Urzędu Ziemi-  
skiego 1 proc. od poborów służbowych  
za sierpień, Mk. 79,215.

O. Z. na zdemobiliz. 1 proc. pensji  
za wrzesień Mk. 1000.

**Redaktor**  
Stanisław Mackiewicz.

KINO-TEATR **„HELIOS“** Nasze kolejne arcydzieło **Lucy Dorian** Tragedja duszy kobiecej.

6-tych akt. dramat. Dyrekcja uprzejmie prosi zajmować miejsca zgodnie z biletami. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 9 1/2.

Pierwszorzędny KINO-TEATR **„PICCADILLY“** DZIS! **FAWORYTKA SZACHA** (Za kulismani Monte-Karlo). Dramat w 6 w. akt. Obraz ten został wykonany na Ryw-  
ulica Wielka 72. rze, w Monte-Karlo i w dalszych miejsc. Afryki. Zdjęcia dok. przez spec. eksped. z udz. najlepsz. art. z Ellen Rychter i K. Sto-  
boda na czele. Piękne sceny: wspaniały karnawał w Monte-Karlo i wiele innych. Początek o godz. 3 po pol.

Kino-teatr **„POLONJA“** DZIS! premiera! Niebywała strasząca **ŻONA** Tragedja żyłowa w 6-ciu akt. W roli hrabiego sły-  
Mickiewicza 22. Wlabienica publiczności uroczą i niezrównaną w ostatniej swej kreacji p. t. ną tragik, chluba ekranów zagranicznych **Albert Bas-  
serman.** Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 10-aj.

KINO-TEATR **„Sztremer“** ul. Wielka DZIS 6-ta i ostatnia serja **Pułapka** sensac. dramat w 7 wielk. cz. Uwaga! Ostatnia serja kończy  
M. 74. CZŁOWIEK BEZ TRWOGI p. t. sserag niebywałych i strasznych zdarzeń z poprzednich serji, jed-  
nocześnie powtarza najważniejsze momenty poprzednich zdarzeń

**„INFERNO“** Tragedja duszy kobiecej.

Dyrekcja uprzejmie prosi zajmować miejsca zgodnie z biletami. Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 9 1/2.

**ŻONA** Tragedja żyłowa w 6-ciu akt. W roli hrabiego sły-  
ną tragik, chluba ekranów zagranicznych **Albert Bas-  
serman.** Początek seansów o godz. 5, 6 1/2, 8 i 10-aj.

**Pułapka** sensac. dramat w 7 wielk. cz. Uwaga! Ostatnia serja kończy  
sserag niebywałych i strasznych zdarzeń z poprzednich serji, jed-  
nocześnie powtarza najważniejsze momenty poprzednich zdarzeń

Zgub. kartę zwolnienia na im. Józefa Pakulnicza unieważnia się

**Akuszerka z Warszawy** adziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

**Lekarz weterynaryj i. Machlowicz,** Antokolska 24, m. 3. Szczepionka ochronna 1 terapeutyczna przeciw nosaciznie i psów, selsom a koni, cholera drab-  
bia, szofsy i psmorowi w trzedy chlowej, dyagno-  
styczne na nosacizne i koni i gruźlicę z krów. Ma-  
terjaln Pasterowski. Godziny przyjeżd od 3/2 do 6 pp. 2-1

**Prośby do władz we wszelkich sprawach. Informacje.** Niemiecka 1, hotel „Sokołowski“, pok. 31. 3-1

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE** zmiękcza i usuwa bez bólu **Cholekinaza L. Niemojewskiego.**

**ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ**

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobohewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i barczenia w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdemerowanie. Objawy (późniejsze). W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — w pasie, przyszy i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozpadanie żebra i parcie na klatkę piersiową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno. | Nowy-Swiat № 5.

**BACNOŚĆ! Nowa polska firma Dom Handlowo-Komisowy **Ludwik Rutkowski** Wilno, ul. Ostrobramska 5. (Pasaż)**

Przyjmuje przedstawicielstwa wszelkich branż przemysłu i handlu. Sprzedaje domy i majątki, wynajmuje mieszkania i sklepy. — Urządza kapitały i pożyczki. Przyjmuje wszystkie w komis. Zafatowa wszelkie handlowe poręczenia.

**Herbata angielska „Sibunion“** wytworna w smaku, ma-  
ciaga dobrze, bez domieszek. Hurtowy skład, Wilno, Dobro-  
czynny 2. Wachnia Spółka H. Przem.

**DOKTOR E. BIRZOWSKI** Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 10-2 i 4-7. Pante od 3-4 pp. Jagiellońska 3, m. 5. (rów Mickiewicza).

**Dr. C. Koneczny** Choroby zębów. Wylaczenie u siebie od 10-12/2 i 4-6/2. Mickiewicza № 11.

**Kobieta-Lekarz Dr. Szwarc-Zeldowicz** Przyjmuje: 12/2-2 i 3-5. Choroby: kobiece, weneryczne, macoepitlowe. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

**Dr. med. Kazimierz Lukiewicz** ordynator szpitala Sawles. Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od g. 9-9 r. i od 3-6 popoł. ul. Śniade-  
kich 1 (b. aut. S-to Jerski).

**Dr. S. Kaplan** wrócił Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 1 (wejście z Benedyktyskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640. 2-1

**Dr. D. Kenigsberg** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza 4. Przyjm. od g. 9-2 i 4-7. Pante od 4-5.

**Dr. J. Bernstejn** chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczo-pieci-  
we. Przyjm. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 3

**Dr. A. LIBO** Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11-1 i 3-5. Zawalna 22.

**ZEBY** szkodzone bez pe-  
daloziola białe na szlucie i kauczuku przed-  
wojenne. przeróbka zie-  
wianolowych zębów.  
technik **L. Minkier**  
Wileńska 21-1.  
Reparacja wykon. się g. 4 w

**Poszukuje pokoju** umie-  
blowanego. Wiadom. w Skład-  
nicy ksiągki Sobethaera i  
Wolfa, Biskupia 12.  
Udrowicz. 2-1

**Wileńska Pomoc Szkolna** S-ka z ogr. odp. Wilno, Biskupia 12, tel. 6 23

**Składnica pomocy szkolnych i przyrządów laboratoryjnych**

**POLECA z działu szkolnego:** Przyrządy fizyczne, odczynniki chemiczne, tablice pogładowe, mapy, globusy, okazy wypchane ptaków i zwierząt, latarnie projekcyjne, globoskopy i przybory wycieczkowe.

**z działu laboratoryjnego:** Szkło laboratoryjne, mikroskopy, mikro-  
tomy, lupy, termometry, wagi precyzyjne i odważniki.

**Wypożyczalnia prześroczy.**

**Roczne wieczorowe kursa dla biuralistów** rozpoczynają zapisać na rok szkolny 1922/23. Kursy mają na celu dani specjalnego wykształcenia i przygotowania słuchaczy do pracy w instytucjach państwowych i handlowych zarówno w zakresie buchalterji jak i biurowości. Przedmioty: Buchalterja, arytmetyka handl., język polski, korespondencja handl., biurowość, nauka o handlu i prawo handlowe w zarysie.

Przy kursach przewidziany jest kurs przygotowawczy dla nieposiadających odpowiedniego cenniku naukowego. Zapisy i informacje — w lokalu Szkoły Pisania na maszynach przy ul. Mickiewicza 22, m. 5, od 12-1 i 3-1.

**UWAGA!!!** Właściciele bydła i trzody nareszcie się doczekali taniego, zdrowego i dobrego pokarmu; **wywar (braga),** który można nabywać wyłącznie w gorselni pod **„Gorzelnia Kresowa“** ul. Antokolska 62. Sprzedaj rozprowadzają się dn. 21 września b. r. Zarząd.

**Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Wilnie** Plekialko № 3

zakupi większe ilości materiałów budowlanych: drzewo budulcowe na pniu, materiały tarte, wapno, cement, gwoździe, cegły, dachówki, okucie do okien i drzwi, żelazo pitecowe, szkło i t. p. Oferty, opłacone stampami, skierowywać pod wyżej wskazanym adresem. 3-1

**MELASA** dla gorzelni i najlepszej jakości. **Zawsze na składzie, dostarcza również do wszystkich miejscowości we własnych beczkach żelaznych i systemach Spółka Akcyjna Janusz Gerzabek i S-ka, Wilno, Kościelna 26 b, tel. 625; Warszawa, Niszcza 16 b, tel. 194 09; adres telegr. „Gerpa“** **Własny Skład na stacji. Wilno-Towarowa.** 4-1

**Wiełkopolanka-idealistka**

pragnie otoczyć siostrzaną opieką jed-  
nego z naszych żołnie-  
rzy bohaterów, dot-  
kniętych kalectwem  
w służbie dla Ojczy-  
zny, pierwszeństwo  
**ma Polak z Litwy**  
**czy Żmudzi,** ma-  
terjalnie niezależny,  
a pozbawiony troskli-  
wej opieki swych naj-  
bliższych.

Zgłoszenia przy-  
muje do 15.10.22

**„Reklama Polska“**  
Bydgoszcz,  
Gdańska 164,  
dla „Z. N. R.“

**Al. Krzem.** prosi usilnie p. por. **Romanowskiego Henryka** o łask. natychmiastow. podanie swego adresu w liście polec. do **Żołędowa.**

Zgub. książkę zwolnienia z wojska i legitym. Zw. Zdemobil. Jana Szydio, nie ważna się. Znalazcę proszę o zwrot do 1 kwe. policji.

1-2 umioblowane pokoje potrzebne. Ostrobramska 4, hotel, pokój 1. 2 między 4-6 popoł

Wyrają 2 lub 3 pokoje kuchnią za zwrot kosztów remontu Targowa № 19 m. 7.

Student wydziału humani-  
stycznego ucznia dorosłych  
języka polskiego dostępną  
metoda 500 mk. godzin.  
Chwińska 10 m. 1.

Rower męski „Zejnera“ i siódmo sprzedaje się. Zwiększa Montuski 30-5.

**Drożej niż wszyscy dla złoto, srebro, brylanty, perły wszelkie kosztowności** **Leon Poczter.** Tatarska № 20-17. **Proszę przechować się.**

**Materiały wełniane i bawełniane, bieliszniiane, poscielowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna.** **Wileńska 27, „Wschodnia Spółka“**, Sklep Polski i Chrześcijański. 2-4

**Rybołówstwo** na większych obszarach pra-  
gąc wziąć w dierławę. **Dobroski, Warszawa, Kopernika 33.**

**Zgubiona:** Ignitując Politechniki Warszawskiej, kartę powo-  
lania wyd. przez P. K. U. Wilno, kartę bostwainow-  
ego urlopa, prawe jakby na-  
samochodach. wyd. przez Wyd. Ruchu m. st. War-  
szawy i Listę ofiar № 16 na budowę domu akad. Wil-  
niańska w Warszawie —  
wszystkie na im. Daniela  
Wojtkiewicza unieważnia się.

**Pracownia kapeluszy damskich Elceory** Bielawskiej Tatarska 1-80  
Kinięszce zawiadomiam S. Kijęszce, że po powrocie z wakacji przyjmuje zastalobni na damskie kapelusze. Robota solidna. Ceny bezkolebaruc-